

Demony (Jak one funkcjonują) – części 1-3

Byłem na wyjeździe misyjnym w Meksyku, gdzie przemawiałem w pewnym małym kościele w górach. Serca mieszkańców były czyste, pełne miłości i bojaźni Pańskiej, choć mieli duże braki w nauczaniu.

Po nabożeństwie, prawie każda kobieta podeszła prosząc o modlitwę. Zdecydowana większość z nich chciała pozbyć się demonów, które obwiniały za swoje dolegliwości. Wiele z nich miało bóle żołądka, inne bóle stawów a wszystko to przypisywały demonom. Kiedy nakładałem na nie ręce, by modlić się o uzdrowienie, w większości przypadków nie była to sprawa demonów – one po prostu potrzebowały uzdrowienia. Zastanawiałem się wtedy, dlaczego uważają, że każda dolegliwość jest pochodzenia demonicznego.

Wpływ demonów

W Ewangeliach jest tylko 19 lub 20 (w zależności od sposobu liczenia) przypadków indywidualnych uzdrowień, które uczynił Jezus – poczynając od teściowej Piotra, na początku posługi (Mk 1:29-30), do uzdrowienia ucha Malchusa, które Piotr odciął mu w Getsemane (Łk. 22:49-51 i J 18:10-11).

Jeszcze bardziej zaskakujący jest fakt, że w Ewangeliach znajdujemy jedynie 7 przypadków uwolnienia konkretnych osób od demonów lub ich wpływu. (Oczywiście istnieją fragmenty mówiące o dużych grupach ludzi, którzy zostali uzdrowieni i/lub uwolnieni, jak np. Mk 1:34, ale odnoszą się teraz tylko do uzdrowień konkretnych osób).

To właśnie w przypadku tych indywidualnych relacji możemy zobaczyć szczegółowo interakcję między Jezusem a demonami oraz sposób, w jaki się z nimi obchodził. Najbardziej odkrywczą interakcją jest relacja, która jest powtórzona trzykrotnie: w Mt 8:28-34, Mk 5:1-20 oraz Łk 8:26-39 i która wspomina o człowieku będącego pod wpływem wielu demonów. Miał ich naprawdę wiele więc Jezus zwrócił się do ich przywódcy – Legionu. Rzymski Legion liczył 2000 żołnierzy, więc ten człowiek musiał być naprawdę zademoniony. (Mt 8:28 wspomina o dwóch mężczyznach, lecz Marek i Łukasz skupiają się tylko na jednym, który miał Legion.)

Uwolniony człowiek był mieszkańcem greckiego regionu Gadareńczyków. Był to grecko-rzymski obszar dziesięciu miast zwany Dekapolis, położony po wschodniej stronie Jeziora Galilejskiego, gdzie Jezus poszedł i gdzie nauczał. Pierwszą rzeczą, którą zauważamy w tekście jest to, że „człowiek miał ducha nieczystego”. Duch nieczysty mógł oznaczać po prostu demona, ale bardziej konkretnie mógł również oznaczać ducha seksualnej nieczystości. To, że się okaleczał i był nagi, nawet to sugeruje. W Łk 8:35 czytamy, że po uwolnieniu ludzie byli zszokowani, że teraz był „ubrany i przy zdrowych zmysłach”.

Demon odpowiedzialny za tego człowieka określił się jako Legion. W tym miejscu widzimy jeden z aspektów demonów - są one identyfikowane przez swoją funkcję. Legion był odpowiedzialny za wiele demonów. Duch głuchy powodował głuchotę. Niewidomy człowiek, który nie mógł mówić, został uwolniony od ducha ślepoty i niemocy (Mt 12:22) . W Łk 13:11 kobieta zgięta przez 18 lat miała ducha niemocy. Aniołowie mają imiona, lecz demony zostały pozbawione wszystkiego i są znane teraz ze swojej funkcji. Słowo ‘szatan’ oznacza w języku hebrajskim i greckim ‘przeciwnika’ (odpowiednio hassatan i satana).

Demony są terytorialne

W Mk 5:10 demon nazwany Legionem błaga Jezusa, aby nie wyrzucał ich z tego kraju. Większość z nas wie, że w każdym mieście są takie rejony, gdzie dzieją się złe rzeczy. Są też rejony, gdzie mieszkają wyniośli bogacze. Istnieją duchy, które zamieszkują te rejony, a gdy koncentrują się w jednym miejscu, nawet niewierzący mogą wyczuć duchową atmosferę takiego miejsca. Demony lubią pozostawać w rejonach, które znają, ponieważ znają ich mieszkańców. Chcą wywierać wpływ w świecie fizycznym.

Legion błagał Jezusa, aby nie wyrzucał ich z tego regionu, na co On się zgodził. Jednak Jezus przechytrzył też Legion, pozwalając im wejść w świnie, które natychmiast popełniły samobójstwo, co wysłało demony z powrotem do świata duchowego, bez żadnego dostępu do życia człowieka. Bardzo możliwe, że te same duchy są tam, po wschodniej stronie Morza Galilejskiego, do dziś, starając się wpływać na ludzi z grzechami seksualnymi.

Jednego razu wracaliśmy z Barb do domu, po spotkaniu w Tulsie. Aby wjechać na autostradę, musieliśmy przejechać przez część miasta, gdzie były bary i kluby ze striptizem. Czekając na światłach, zacząłem rozglądać się po otoczeniu. Spojrzałem na jednopiętrowy, ceglany budynek z małym znakiem wskazującym, że jest to miejsce spotkań swingersów. W tym momencie Pan otworzył moje oczy, abym zobaczył również świat duchowy. Wokół frontowych drzwi tego budynku zobaczyłem demony, które stały lub siedziały. Niektóre z nich siedziały na skraju płaskiego dachu, z nogami zwisającymi po bokach. Zapytałem Ojca o to, co one tu właściwie robią? Natychmiast odpowiedział: „Czekają na otwarcie lokalu, aby zobaczyć, do kogo mogą się przyczepić”.

Tak, demony są terytorialne. Widzimy to w tym, co Stary Testament nazywa „duchami rodzinnymi / znajomymi duchami” („familiar spirits” - polskie tłumaczenia mówią o duchach zwodniczych – przyp. tłum.). To duchy, które „znają” jakąś rodzinę, a które są często przywoływane w próbach kontaktu ze zmarłymi podczas seansów spirytystycznych. (Duch „rodzinny” naśladuje zmarłą osobę, a ponieważ zna rodzinę, często wie wiele rzeczy o zmarłej, czy żyjącej osobie).

Gdy osoba z duchem rodzinnym przeprowadza się do innego regionu lub kraju, ten demon przenosi się wraz z nią. W ten sposób całe narody stają się uciskane przez demony i „nauki demonów”.

Duch rodzinny mógł wejść do jakiejś rodziny całe pokolenia temu i przez lata używa jednego ciała po drugim; tak więc takie rzeczy jak np. alkoholizm czy rak, dotyczą rodzinę, czy też obszary miasta, przez długie lata. Demony to jednostki pozbawione swojej sprawiedliwości, starające się zatrzymać Boże działanie w naszym życiu. Nie potrafią czytać w myślach, a pozbycie się ich po tym, jak były w jakimś miejscu przez jakiś czas, jest często próbą sił między nimi a osobą przez nie nękaną.

Jezus nauczał o demonach również w Mt 12:26, 43-45.

W Mt 12:26 powiedział: *"Jeśli szatan szatana wypędza, sam z sobą jest rozdwojony; jakże więc ostoi się królestwo jego?"*

Moi przyjaciele misjonarze opowiadali, jak obserwowali szamanów wypędzających demony z osoby, którzy pod pozorem wypędzania słabszego ducha, w rzeczywistości otwierali drzwi dla jeszcze gorszego. Przyjaciele powiedzieli, że szaman „leczył” gorączkę przez „wypędzenie” demona, ale po około trzech miesiącach ta osoba dostawała poważniejszej choroby. Zrozumieli, że posługiwanie się demonami sprawiało tylko, że jeszcze gorszy demon się wprowadzał.

Tę samą zasadę widzimy w słowach Jezusa w 12:43-45: *„Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, wędruje po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, ale nie znajduje”*. To pokazuje nam, że kiedy demony są wypędzane, trafiają z powrotem do świata duchowego, który jest dla nich 'suchy', ponieważ nie mają tam żadnego dostępu do świata naturalnego — a to właśnie jest ich pragnieniem, ponieważ chcą rozszerzać swoje wpływy i znaleźć odpoczynek od udręki królestwa ciemności.

Jezus kontynuuje

„Wtedy (demon) mówi: Wróć do domu mego (osoby), skąd wyszedłem. A przyszedłszy, zastaje go pustym, wymiecionym i przyozdobionym (człowiek jest wolny od stany, w którym był poprzednio). Wtedy (nie chcąc być wypędzonym ponownie) idzie i bierze z sobą siedem innych duchów złośliwszych niż on sam, i wchodzi, i mieszka tam; i staje się końcowy stan owego człowieka gorszy niż pierwotny...”

To pokazuje nam, że w królestwie szatana istnieje pewna hierarchia, tak samo jak w Bożym królestwie, ponieważ szatan nie potrafi tworzyć – potrafi tylko wypaczać Prawdę. Gdy ojciec był grzesznikiem, jego syn może być nawet gorszy – mieć więcej demonów. W taki sam sposób, jak niektórzy aniołowie są odpowiedzialni za narody (jak Michał, który wg. Dn 12:1 jest opiekunem Izraela), tak też demony są rozmieszczone na podobieństwo tego, co czyni Bóg – mówię o ich działaniu w terytoriach, miastach i poszczególnych dzielnicach.

Usługiwałem raz na nabożeństwie, gdzie było około 1500 osób. Ojciec zaczął do mnie mówić o pewnej kobiecie obecnej na sali. Powiedział mi, że kiedy była dziewczynką, jej matka powiedziała jej, że nie jest ładna ani mądra, będzie więc musiała ciężko pracować w życiu. Powiedział, że słowa matki odebrały jej całą nadzieję. Doprowadziło to do nienawiści do siebie samej, potem do gniewu, depresji, a ostatecznie do myśli samobójczych. Powiedział mi, że przyszła tamtej nocy szukając uwolnienia — bo jeśli go nie otrzyma, po nabożeństwie wróci do domu i się zabije. Jednak On chciał ją uwolnić.

Kiedy powiedziałem o tym publicznie na zgromadzeniu, nie poprosiłem nikogo o podniesienie ręki ani o wyjście do przodu. Po prostu stojąc na platformie wypędziłem demony w imieniu Jezusa i poprosiłem Ojca, by napełnił ją swym Duchem i uzdrowił jej emocje — bo to one na początku otworzyły drzwi dla demonów .

Trzy tygodnie później kobieta zatrzymała mnie na korytarzu, tuż przed wieczornym nabożeństwem i powiedziała, że to było słowo o niej. Pokazała mi blizny na rękach z wcześniejszych prób, z czasów samookaleczania w okresie nastoletnim. Powiedziała, że jest teraz całkowicie wolna - wszystko było dokładnie tak, jak powiedziałem. Była bardzo wdzięczna. Około trzy miesiące później zobaczyłem ją ponownie i twierdziła, że nadal jest wolna i ma się dobrze.

+++

Czy wiedziałeś, że istnieje tylko 5 obszarów, w których Przeciwnik może nas atakować?

5 jedynych sposobów, jak szatan może zaatakować.

W Ewangelii Marka 4 Jezus opowiada przypowieść o siewcy, a następnie zaczyna ją tłumaczyć w wersecie 13, wypowiadając takie słowa: „*Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie wszystkie inne przypowieści?*” TA przypowieść jest kluczem do zrozumienia wszystkich przypowieści Jezusa. Pozwól, aby to stwierdzenie Jezusa naprawdę do Ciebie dotarło. Jeśli nie rozumiesz tej przypowieści, nie zrozumiesz żadnej innej. Ta przypowieść zawiera klucz do interpretacji wszystkich przypowieści w Ewangeliach, a nawet kilku rzeczy w Starym Testamencie, które rozumiemy przez pryzmat Nowego Testamentu. Dzieje się tak dlatego, ponieważ przypowieść ta pokazuje, co szatan może robić, jak to robi oraz jak Królestwo Boże w nas wzrasta.

Przypowieść mówi o rolniku, który siewa ziarno w ziemię — w różne gleby i o tym, co dzieje się z tym ziarnem.

W wersecie 14 Jezus mówi, że rolnik siewa Słowo. Pamiętaj, że w tamtym czasie Nowy Testament nie był jeszcze napisany. Czym więc dla uczniów było „Słowo”? Przypomnij sobie J 1:1 i 1:14: „*Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo... A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas*”. Gdy uczniowie słyszeli o „Słowie” wiedzieli, że Jezus mówi o sobie samym. My również musimy tak do tego podejść. Słowo jest zasiewane w sercu człowieka — człowiek się na nowo naradza, Chrystus w nim — nadzieja chwały.

Szatan próbuje wykraść Jezusa i Jego dzieło z naszego serca

Jezus objawia 5 sposobów ataku: „*Słowo (Chrystus Jezus) padło na grunt skalisty, gdzie nie miało wiele ziemi, i szybko (Chrystus Jezus) wzeszło..., a że nie miało korzenia, uschło (upadło)... gdy przychodzi ucisk (okoliczności) lub prześladowanie (opinia ludzi) dla Słowa”.*

Zauważ, że presja okoliczności i opinie innych (prześladowanie) pojawiają się, by ukraść Słowo (Chrystusa) i Jego dzieło w naszym życiu. To nie chodzi o ciebie — chodzi o Chrystusa w tobie. Ale drzwi otwarte są wewnętrzne: „...bo nie mają w sobie korzenia”. Biblia interpretuje samą siebie, dlatego w Ef 3:17-18 widzimy, że jeśli jesteśmy „zakorzenieni i ugruntowani w miłości (agape)...” będziemy mogli „pojąć miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie”.

Osoby, które w swojej młodości i obecnym życiu doświadczyły braku bezwarunkowej miłości, mają wewnętrzną słabość w opieraniu się presji okoliczności i opinii innych. Brak miłości bezwarunkowej w dzieciństwie prowadzi do wewnętrznego poczucia niepewności, co sprawia, że gdy przychodzą trudności lub krytyka ze strony innych, człowiek potyka się w życiu.

Może niektórzy czytelnicy również doświadczyli lub doświadczają braku bezwarunkowej miłości — braku zakorzenienia i ugruntowania w niej — co sprawia, że słabną w trudnych sytuacjach lub gdy ludzie się im sprzeciwiają. Szatan widzi tę niepewność i brak miłości i przynosi strach, niepokój, zamieszanie, lęk i więcej — wszystko z powodu braku poznania bezwarunkowej miłości Chrystusa. Umysłowo możesz wiedzieć, że Ojciec i Jezus cię kochają (a może wiesz, że Jezus cię kocha, ale boisz się Ojca dzięki surowej męskiej postaci w twoim życiu?) – lecz stanie się bezpiecznym w miłości Ojca dzięki osobistej relacji z Nim, zajmuje jakiś czas.

Jezus następnie wymienia 3 zewnętrzne rzeczy, których szatan używa — ale wciąż są one powiązane z wnętrzem człowieka

„A inne ziarno (Chrystus w sercu) padło między ciernie...”. Pamiętaj, że ziemia to ludzkie serce, w którym rosną dobre i pożądane rośliny — nasze życie, praca, rodzina, przyjaciele itd. Ciernie lub chwasty również znajdują się w sercu człowieka. Przechodząc przez życie człowiek pozwala im rosnąć tuż obok Słowa. Jezus wyjaśnia dalej:

„...między ciernie są ci, którzy usłyszeli Słowo, ale troski tego świata (zabieganie o sprawy świata) i ułuda bogactw i pożądanie innych rzeczy owładają nimi i zaduszają słowo, tak iż plonu nie wydaje”.

Te trzy rzeczy nie mają związku z wewnętrznym brakiem miłości: mogą być zakorzenieni i ugruntowani w miłości, ale poza Chrystusem w nich pozwalają, by troski tego świata, ułuda bogactwa i pożądanie rzeczy rosły w ich sercach — i stopniowo chwasty duszą w nich Boże życie. Chcą Jezusa — ale także kochają świat i pragną jego rzeczy.

Podsumowując mamy: okoliczności, opinie innych, troski tego świata, oszustwo związane z bogactwem, pożądlivość rzeczy.

To cała piątka. Każdy atak, którego doświadczysz w życiu od wroga, będzie należał do jednej z tych kategorii.

Widzę dwa rozwiązania:

Pierwsze to zakorzenienie i ugruntowanie się w bezwarunkowej miłości Ojca. Rób to przez rozmowy z Nim, rób to w sposób naturalny, przenieś uwagę na swojego ducha, usiądź i wsłuchuj się w Jego obecność w twym wnętrzu. Budź się mówiąc „Dziękuję Ci Ojczy” i tak kontynuuj dzień, dziękując za wszystko dobre lub niespodziewane, co cię spotyka. W przypadku trudnych rzeczy zapytaj, czego chce cię przez to nauczyć. Z czasem zakorzenisz się w Jego miłości i — jak mówi Ef 3:15-17 — zostaniesz umocniony mocą przez Jego Ducha w wewnętrznym człowieku. Będziesz wiedział, że Ojciec cię kocha, zna cię i mówi do twego ducha przez swoją obecność i pokój.

Drugie to wykorzenienie ze swojego serca pożądania rzeczy tego świata, pragnień bogactwa i pozycji, i pozbycie się pożądlivości. Zamiast układać swe życie wokół świata, jego wyglądu oraz pragnień, i tylko „dodawać” do tego Jezusa, przeorganizuj swoje serce, by całkowicie koncentrowało się na Ojcu i Jezusie. Skup się na szukaniu i wzrastaniu w Chrystusie.

Jeśli poradzisz sobie z tymi dwoma kwestiami serca, zamkniesz diabłu drzwi. On nadal będzie mógł atakować, ale tylko z oddali, albo przez innych ludzi, ponieważ nie będzie miał do ciebie dostępu, gdyż w tych sprawach zamknąłeś drzwi swojego serca i umysłu.

W jaki sposób człowiek pokutuje i porzuca troski o ten świat, bogactwo i pożądlivości? Podobnie jak Mojżesz, o którym czytamy w Hbr 11:25-27: „wolał raczej znosić uciski wespół z ludem Bożym, aniżeli zażywać przemijającej rozkoszy grzechu, uznawszy hańbę Chrystusową za większe bogactwo niż skarby Egiptu; skierował bowiem oczy na zapłatę (niebo)”. To prosta pokuta w sercu, potem stosowanie dyscypliny życia w granicach swoich możliwości, porzucenie pychy i ego — a to wszystko możliwe jest tylko przez głębsze objawienie Jego samego. Gdy naprawdę Go poznasz, wszystko inne przy tym zblednie.

+++

W zeszłym tygodniu mówiłem o najważniejszej przypowieści, której nauczał Jezus, która ukazuje pięć kategorii ataku, jakimi szatan może się jedynie posłużyć. Presja życia i opinie innych (prześladowania) skierowane przeciwko nam, które wchodzą przez otwarte drzwi u osoby, która nie jest zakorzeniona i ugruntowana w bezwarunkowej miłości. Ponadto miłość do rzeczy tego świata, ułuda bogactwa i statusu oraz pożądlivość rzeczy materialnych. Powyższe przydarzają się wierzącym, którzy pozwalają, aby w ich sercach rosły chwasty – rosły tuż obok Jezusa i Jego działania. Obie te postawy otwierają drzwi na ataki demoniczne.

Demony często posługują się ludźmi z naszego otoczenia

Diabeł atakuje nas poprzez 5 powyższych sposobów i często czyni to wykorzystując ludzi, których znamy. Wielu z nas miało chwile, gdy rozpoznawaliśmy, że znaleźliśmy się pod atakiem demonicznym: gdy np. duch podziału wchodzi w nasze relacje i nagle zwykła różnica zdań między przyjaciółmi czy rodziną przeradza się w otwarty konflikt i urazę. To jeden z przykładów. Dziwne sny, które nie biorą się z tego, co oglądaliśmy w telewizji czy przeczytaliśmy – takie rzeczy są nieprovokowanymi atakami demona. Z mojego doświadczenia wynika, że to forma testu - demon sprawdza, czy osoba jest otwarta na tego typu rzeczy, a czasem po prostu chce ją dręczyć.

Takie ataki pojawiają się i znikają, ponieważ demony to byty osobowe, które nieustannie szukają sposobu, by wejść do naturalnego świata (i nie potrafią czytać w myślach). W Łk 4:13 czytamy o szatanie: „A gdy dokończył diabeł wszystkiego kuszenia, odstąpił od niego do pewnego czasu”. Grecki oryginał mówi: „...odstąpił od Niego do bardziej sprzyjającego czasu”. Spójrzmy - gdy Jezus spał w łodzi, a na morzu szalała burza – był to moment, w którym szatan zaatakował, próbując Go zabić. Inną sytuacją było Jego pierwsze kazanie w rodzinnym mieście, gdy słuchacze próbowali zrzucić Go z urwiska (Łk 4:29), czy później w J 8:59, gdy chcieli Go ukamienować. Szatan szuka różnych okazji, gdy idziemy przez nasze życie.

Jednym z najlepszych przykładów, jak demony wykorzystują ludzi z naszego otoczenia jest historia, jak szatan posłużył się Judaszem, by zdradzić Jezusa. To pokazuje, że bardzo często diabeł użyje kogoś nam bliskiego. „Czyż nie dwunastu was wybrałem? Ale jeden z was jest diabłem” – J 6:70. „A gdy spożył on kawałek, wstąpił w niego szatan” – J 13:27. Szatan próbował też użyć Piotra przeciwko Jezusowi. Pamiętamy, jak Piotr nalegał (Mt 16:23), aby Jezus nie szedł na krzyż. To było kuszące, lecz Jezus odpowiedział na to: „Idź precz ode mnie, szatanie!”. Szatan nie może osiągnąć naszego ducha bezpośrednio, dlatego stara się atakować nas z zewnątrz – poprzez innych ludzi.

To zgadza się ze słowami z 1 P 5:8: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając, kogo by pochłoniąć”. Konstrukcja zdania w języku greckim sugeruje tu zgodę/przyzwolenie: „szukając kogo pożreć”.

Nie powinniśmy bać się demonów ani ataków demonicznych

Jezus bardzo wyraźnie powiedział: „*Tym zaś, którzy uwierzyli, te znaki towarzyszyć będą: W imieniu moim demony wyganiać będą...*” – Mk 16:17. Nigdy nie powiedział, by prosić Go, by je od nas zabrał. Paweł musiał się tego nauczyć, gdy szatan przypisał mu swego „posłańca”, by uniemożliwić mu przekazywanie objawień o Chrystusie i o tym, co w Nim mamy. (Pamiętajmy z Mk 4, że szatan przychodzi, by ukraść słowo zasiane w naszych sercach.) Paweł trzy razy prosił, aby Pan to zabrał, lecz usłyszał odmowę. Musiał nauczyć się radzić sobie z demonami tak, jak każdy z nas – po prostu je wypędzać. Po prostu bądźcie posłuszni Jezusowi – zdecydуйте, co jest waszą wolą, a następnie rozkażcie duchom, które was atakują, by odeszły w imieniu Jezusa (1 Kor 12).

Kiedy demon użył kogoś, aby mnie zaatakować, gdy wyraźnie wyczuwałem, że to coś więcej niż tylko konflikt osobowości, mówiłem wtedy: „Rozkazuję ci duchu, który posługujesz się (imię osoby) przeciwko mnie, abys się zatrzymał i wypędzam cię w imieniu Jezusa. Jeżeli (imię osoby) chce cię zatrzymać, rozkazuję ci w imieniu Jezusa, byś już więcej nie mówił i nie działał przez niego przeciwko mojej osobie”. Potem prosiłem Ojca, by postawił bufor między nami oraz prosiłem o anielską ochronę. I to zawsze działało.

Przestań wierzyć w kłamstwo

Spójrzmy na Księgę Rodzaju i na to, jak szatan uzyskał dostęp do świata przez zwiedzenie Ewy i świadome przestępstwo Adama. (1 Tm 2:14 i Oz 6:7 mówią, że Adam nie został zwiedziony – on świadomie złamał przymierze). W historii opisaną w Rdz 3, zanim popełniono grzech, szatan najpierw przedstawił Adamowi i Ewie kłamstwo. Zapamiętaj: Wiara w kłamstwo zawsze poprzedza grzech. Jeśli ktoś ma problem z grzechem w swoim życiu, cofając się można dojść do kłamstwa w które, być może nawet nieświadomie, uwierzył.

Widzimy to dziś cały czas. Zazwyczaj przyjmuje się jakieś kłamstwo jako prawdę, a potem pojawia się grzech. Ktoś wierzy, że „taki się urodziłem” i zaczyna wieść bezbożny styl życia seksualnego. Inny wierzy: „Jestem brzydki”, i zaczyna się głodzić lub jeść bez opamiętania. Kolejny wstępuje do wojska lub też zaczyna karierę, i nie robi tego dla siebie, lecz dlatego, że wierzy w kłamstwo, że „jeśli zrobię to czy tamto, mama albo tata wreszcie będą ze mnie dumni”.

Człowiek zmagający się z pornografią musi cofnąć się do pierwszego momentu, w którym zobaczył tego rodzaju obraz (często jako dziecko), albo do jakiegoś wcześniejszego doświadczenia – i rozpoznać kłamstwo, które zostało mu wtedy przedstawione: „Do tego służą kobiety”, albo „To moja wina, że to się wydarzyło”, albo też „Skoro kobieta zgodziła się na zrobienie jej takich zdjęć, to mogę na nie patrzeć” – chyba rozumiesz, o czym mówię. To samo dotyczy jedzenia: „Zawsze czuję się lepiej z miską lodów” lub też „Jestem za gruby i nie podobam się sobie, więc nie mogę jeść, bo będę wyglądać jeszcze gorzej”, itd.

Osoba może wierzyć w kłamstwo, że jest brzydka i nic nie osiągnie w życiu – i to kłamstwo otwiera drzwi dla innych, silniejszych kłamstw, za którym każdym z nich stoi jakiś demon. „Nie osiągnę niczego w życiu” – wprowadza ducha beznadziei, potem zniechęcenie, nienawiść do siebie, rozpacz, depresję a na końcu myśli samobójcze. Jedno otwiera drogę drugiemu.

Aby doświadczyć uwolnienia i uzdrowienia emocjonalnego, człowiek musi „od-wierzyć” w kłamstwa, w które wcześniej wierzył.

W J 8:44 Jezus powiedział, że gdy szatan mówi kłamstwo, mówi od siebie samego. Jednak do zgody potrzeba dwojga. Gdy człowiek zgadza się z kłamstwem mówionym przez szatana, otwiera drzwi demonom i dla tej osoby kłamstwo staje się prawdą. Gdy zagłębia się w „swoją prawdę”, pogrąża się coraz bardziej w ciemności.

To jak drzewo pełne owoców. Ludzie próbują wyzdrowieć, zrywając owoce: uczą się na temat uzdrowienia, to jeden owoc. Kolejny owoc to wiedza o zranieniach emocjonalnych. Inny jeszcze to

zainteresowanie ćwiczeniami, czy też odpowiednią dietą. Wszystko to owoce, które ludzie starają się zrywać szukając uzdrowienia fizycznego, czy też emocjonalnego. Szukają sposobu, by Pan ich uzdrowił lub uwolnił i zrywając owoce, a nie sięgają do korzenia.

Prawda jest taka, że pod ziemią – w ich sercu, niewidoczna – jest sieć korzeni. Głęboko w sercu tkwi kłamstwo, w które uwierzyli będąc młodszy. JEŚLI taka osoba przestanie rozpraszać się zrywaniem owoców, by zmienić swe życie, i skupi się na kłamstwie lub kłamstwach, w które wierzyła, które to stanowią pień drzewa, może zostać uzdrowiona i uwolniona. Zajmij się korzeniem, a nie owocem.

To często proces odkrywania i rozbrajania kolejnych warstw kłamstw, gdy przestajesz wierzyć w kłamstwo po kłamstwie. Ale kiedy już zrozumiesz, że kłamstwo poprzedza grzech, znajdziesz klucz do uzdrowienia i uwolnienia – na zawsze zamkniesz drzwi przed kłamstwami szatana. Nie można jednocześnie trzymać się kłamstwa i uchwycić się prawdy, oczekując uzdrowienia czy uwolnienia. Jakub powiedział, że „człowiek o rozdwojonym umyśle niczego nie otrzyma od Pana” – Jk 1:6-7

Można by jeszcze długo mówić na ten temat, ale zapamiętaj to: demony to po prostu byty osobowe, które przychodzą, by ukraść Chrystusa i Jego dzieło z twojego serca. Twoja wola jest suwerenna i silniejsza niż jakikolwiek demon – nawet Bóg nie może zmusić cię do niczego. Miliony ludzi na całym świecie - ludzi, którzy nie znają Boga, po prostu dzięki sile swej woli pokonują demoniczne uzależnienia i problemy psychiczne. Dzieje się tak każdego dnia. Siła woli pokazuje demonom, że nie wrócisz do starego życia. Masz za sobą imię Jezusa, ale najpierw musisz jasno zdecydować, czego chcesz.

W przyszłym tygodniu kolejny temat. Do tego czasu wiele błogosławieństw.

John Fenn